



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Pytania i odpowiedzi
- ◆ Dobro Kościoła
- ◆ Święty Józef
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

KALENDARIUM

***27 wrzesień 2018r Św. Wincentego a Paulo, prezbitera**

***28 wrzesień 2018r Św. Wacława, męczennika**

***29 wrzesień 2018r Święto Św. Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała**

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie». Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?» Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał». **Mk9,30-37**

Kto jest największy

„Gdy byli w domu”. Zaglądamy w życie prywatne grupy apostołów, których Jezus stara się ukształtować. Jest to ich nowicjat, „pouczał ich”, chciał, wychodząc od ich dyskusji, pomóc im wzrastać.

Niestety! Uczniowie nadal trwają w całkowitym „niezrozumieniu”. Nie pojmują tego, co im Jezus wyjaśnia. Dlatego, że jest to bardzo trudne? Tak, ale też dlatego, że zajmuje ich coś innego: problem znaczenia i wyższości: „Kto z nich jest największy?”. Widzieli się ministrami przyszłego Mesjasza-Króla i to uderzyło im do głowy.

Nie wzgardzajmy rozmyślaniami nad tymi historiami z ambicją i pierwszeństwem, choćby nie wiem jak wydawały się nam żalodne, zważywszy, że chodzi o grupę Jezusa — tego Jezusa, który próbuje pokazać im, jak trudna jest droga prowa-

dząca do zbawienia swojego życia i do zbawienia ludzi. Przekonujemy się, że nikt nie jest wolny od ambicji, nawet ten, kto przebywa z Jezusem. Iluż ludzi, początkowo bardzo prostych, upajało się najmniejszym nawet awansem na „przełożonego”. Mógł to być proboszcz despotycznie rządzący parafią, matka przełożona, która się uważa za Pana Boga, przewodniczący tego czy owego, który zagarnia wszelkie możliwe stanowiska.

A przecież Ewangelia powinna być skuteczną odtrutką. Pokazując nam upodobania Jezusa, ujawnia upodobania Boga. Nie sposób nie zauważyć, że Jezus brzydzi się trzema rzeczami: hipokryzją, pieniędźmi i ambicją. Przyszedł, ażeby służyć — wielokrotnie to powtarza — i ma jasną świadomość, że ambicja jest „rakiem” służby. Nie można być zajęтым sobą i jednocześnie troszczyć się o innych — to prosta matematyka. Ale pycha szczególnie nie

ubłaganie niszczy to, co chcielibyśmy jeszcze nazwać ofiarnością.

Zmieszanie tych dwóch pragnień — służenia i panowania — jest tak zdradliwe, że Jezus reaguje gwałtownie. Nie chodzi już o jakąś nieco abstrakcyjną dyskusję; Jezus siada, przywołuje Dwunastu i wygłasza pamiętną zasadę ewangeliczną, rozdzielającą zdecydowanie chęć panowania od ofiarności: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”.

Chęć bycia pierwszym nie zostaje potępiona, bynajmniej! Przełożeni są potrzebni. Doświadczenie pracy, na przykład w grupach samorządowych, pokazuje, jak trudno jest zrobić coś skutecznie bez ludzi, którzy bardziej niż inni potrafią organizować pracę i życie we wspólnocie, a przede wszystkim doprowadzić nieodzowną fazę uzgadniania do najmniej koniecznej decyzji.

Przełożeni są szansą dla każdej grupy, tak w Kościele, jak i gdzie indziej. Niektórzy mają tu szczególne predyspozycje. Kiedy otoczenie albo zwierzchnia władza wyznacza ich do pełnienia jakiejś odpowiedzialnej funkcji, nie powinni się od tego uchylać, gdyż byłoby to egoizmem i tchórz-

stwem ze względu na dar z siebie, jakiego ta nominacja będzie wymagała. Tego właśnie domaga się od „pierwszych” Jezus: ich praca ma być pracą służebną, która najpierw musi dokonać się w sercu. Nie wolno im poddać się instynktowi i upojeniu — „mają być ostatnimi”. Radykalny przewrót, który się tu dokonuje, jest tak nieprawdopodobny, że tylko Jezus mógł uczynić to szaleństwo zasadą: „Być ostatnim”. Na wszelki wypadek, żeby nikt nie szukał wykrętów, precyzuje: „Ostatnim ze wszystkich, sługą wszystkich”.

Miałoby się ochotę powiedzieć pierwszym: „Odwagi!”. Zresztą Jezus podkreśli powagę służby: „Kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie” (10, 44-45).

Dać swoje życie. Pierwsi zostali powiadomieni; ale inni niech ich szanują i niech im pomagają, gdyż przełożeni, jeśli służąc dają swoje życie, mogą się stać najwymowniejszym obrazem Tego, który jest prawdziwie Pierwszym.

Ks. ANDRÉ SÈVE

PYTANIA I ODPOWIEDZI

o Jezusie

Michael L. Cook SJ

64. Czy śmierć Jezusa naprawdę czegoś dowiodła, lub coś osiągnęła?

Patrzac na świat dzisiejszy, nie wydaje się, by zdziałała coś dobrego. Czy cokolwiek się zmieniło?

Cokolwiek byśmy o tym nie powiedzieli, historia pociąga za sobą rzeczywiste zmiany. Jednakże przebiega ona zygzakami, ma regresy, stracone pomysły, błędy, zwroty, ponowne odkrycia, nowe odejścia. W jakimś określonym momencie nie da się powiedzieć, czy sprawy się polepszają, czy pogarszają. Filozofowie rozwinęli na temat historii wielkie teorie. Optymiści przekonują nas, że zawsze idziemy naprzód, pomimo chwilowych niepowodzeń i niedogodności, ku coraz to nowszej utopii. Pesymiści, z drugiej strony, uważają, że świat zmierza nieuchronnie ku zatraceniu. Jesteśmy ściśnięci, uwięzieni i zamknięci - i cały czas stan ten się pogarsza. Poglądy te mają tyle samo do czynienia z genami i naturalnymi skłonnościami autorów, ile z możliwą racją którejś z tych teorii.

Dla chrześcijan pytanie to przywodzi nas znowu do sposobu pojmowania Bożej opatrności. Jak już sugerowaliśmy (zob. pytanie 59), Bóg nie określa z góry w jakiś stały sposób kształtu rzeczy przyszłych, lecz raczej zaprasza nas do tworzenia z Nim lepszej przyszłości dla wszystkich. Bóg działa w obrębie możliwości naszej ludzkiej wolnej woli i akceptuje jej ograniczenia (łącznie z ludzką wolą Jezusa). Ważną sprawą jest to, że wybór pomiędzy

budowaniem, a zniszczeniem ziemi jest rzeczywisty. Oznacza to, że w odróżnieniu czy to od przekonania optymistycznego, czy pesymistycznego, powinniśmy przyjąć *realistyczny* punkt widzenia. Jeżeli wybór jest rzeczywisty, to nasze działanie nie jest obojętne dla kształtu rzeczy przyszłych. Nie jesteśmy bezradnymi widzami.

Z drugiej strony, chrześcijanie opierają swą nadzieję na lepszą przyszłość na Duchu zmartwychwstałego Jezusa. Jego Duch uzdalnia i umacnia nas, ale my musimy odpowiedzieć i wziąć odpowiedzialność za powierzone nam życie. To wiara upewnia nas o tym, na co mamy nadzieję i przekonuje nas o tym, czego jeszcze nie widzieliśmy (Hbr 11, 1), ale taka wiara i nadzieja, jeśli ma być prawdziwa, a nie tylko pobożnym życzeniem, musi być oparta na rzeczywistym doświadczeniu. Jeśli mamy nadzieję, że Duch Jezusa zatryumfuje, to dlatego, że doświadczamy przemieniającej mocy tego Ducha w naszym własnym życiu i miłości.

W MINIONYM TYGODNIU

Pożegnaliśmy zmarłego:

Śp. Henryka Jasówkę, 67 lat

"Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj mu świeci,
na wieki wieków. Amen.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen."

Dobro Kościoła

Święci są jak piloci z bitwy o Anglię: tak wielu zawdzięcza tak wiele tak niewielu.

Urszula zmarła w niedzielę 26 sierpnia, w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Gdy przygotowywałem się do Wczesnej Komunii, była moją katechetką – znakomitą, niesamowitą. Mówiła cicho, a my, sześciolatki, siedzieliśmy jak zamurowani, z otwartymi oczami i ustami. To wynikało z czegoś więcej niż wiedza i talent – ona była najgłębiej przekonana do tego, co mówiła i robiła. W ciągu ponad pół wieku pracy wychowała pokolenia ludzi w mojej rodzinnej parafii. Jestem pewien, że to, co zasiała, jakoś w każdym pozostało i nawet jeśli ktoś później zapomniał o Bogu, to jeszcze się to kiedyś przypomni.

Ostatnie lata Urszula spędziła w domu opieki prowadzonym przez zakonnice. Była już schorowana, ale jej umysł pozostał bystry. Kiedyś, gdy ją odwiedziłem, napomknęła, że bardzo męczą ją rozmaite dolegliwości. Musiały być naprawdę poważne, bo nie miała zwyczaju się skarżyć. Nie bardzo rozumiała, dlaczego się to dzieje. Poprosiła, żebym się z nią pomodlił. Pochyliliśmy głowy. Zaczęła żarliwie prosić Boga o jakąś wskazówkę, o rozjaśnienie ciemności, w jakich najwyraźniej przebywała. Sprawiała wrażenie zdezorientowanego dziecka, wyplakującego się tacie w rękaw. W pewnym momencie sięgnęła po leżącą na stoliku Biblię. Podała mi ją. Otworzyłem i ledwie ujrzałem fragment, który rzucił mi się w oczy, wiedziałem, że to dla niej. „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciebie dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” – przeczytałem.

To była mistyczna chwila. Miałem wrażenie, że powietrze w pokoju zgęstniało. Urszula ukryła twarz w dłoniach i zaczęła szlochać. Z radości i wdzięczności. Słyszałem tylko przerywane łkaniem zdanie: „Tak, Jezu... To dla dobra Kościoła, dla Kościoła”.

Dzisiaj, gdy wielu z nas przeżywa ciężkie niepokoje



o stan obecny i o przyszłość Kościoła, gdy sły-
szy się o mafiach homoseksualnych i o pedofilach
w sutannach, nawet tych pur-
purowych, gdy wzrasta zamęt
i padają ciężkie oskarżenia pod
adresem najwyższych hierar-
chów – myślę o Urszuli.
I o innych do niej podobnych.
O ludziach jak ona wiernych
Bogu i posłusznych Jego sło-
wu, niezależnie od miejsca,
jaki zajmują w Kościele.

To w gruncie rzeczy oni podtrzymują pękające fila-
ry Kościoła, oni zasklepiają szczeliny w jego skle-
pieniach – dokładnie tak samo jak wieki temu św.
Franciszek w wizji ówczesnego papieża. I tak samo
podejmują wezwanie Boga: „Odbuduj Mój dom”.
Odbudowują go więc, bo Kościół, jak każdy dom,
wymaga remontów. Robią to wytrwale również wte-
dy, gdy inni uciekają z niego, aby obok postawić
sobie własny wygodny domek.

Na pogrzebie Urszuli dowiedziałem się, że jej gorą-
cym pragnieniem było – i o to się wiele modliła –
żeby żaden z jej uczniów nie zatracił się na wiecz-
ność. Takie modlitwy na pewno są zgodne z wolą
Boga, więc ufam, że ich wysłucha. O to Mu prze-
cież chodzi, żebyśmy wszyscy dali się ocalić.

Franciszek Kucharczak

ŚWIĘTY JÓZEF modlitwy

Stróżu i ojczyźnie dziewic, święty Józefie,
którego wiernej straży sama niewinność, Je-
zus Chrystus i Panna nad pannami, Maryja,
była powierzona, proszę Cię i błagam przez
ten podwójny skarb – Jezusa i Maryję –
spraw to, abym od wszelkiej nieczystości za-
chowany, nieskalanym umysłem, niewinnym
sercem i czystym ciałem zawsze służył Jezu-
sowi i Maryi w wielkiej czystości. Amen.

Święty Józefie, Twoja moc rozciąga
się na wszystkie nasze sprawy. Ty umiesz
uczynić możliwym to, co wydaje się być nie-
możliwe. Spójrz z ojcowską miłością na
wszystkie moje potrzeby duszy i ciała.
Udziel mi łaski ... (wymienić intencję),
o którą Cię proszę z ufnością. Amen.

Do wspólnoty Kościoła został
włączony:

Kordian Wojciech Sadowski

Panie Boże, Błogosław temu nowo ochrzczone-
mu dziecku, jego rodzicom, rodzicom chrzestnym i
miej ich w swojej opiece.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Informujemy, że przetwarzanie danych osobowych w ramach i zgodnie z działaniem Kościoła katolickiego i jego struktur opiera się na KPK, Dekrecie ogólnym KEP w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim oraz prawie Diecezji Sosnowieckiej.

1. W środę zapraszamy na *Mszę św. wieczorną, połączoną z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, aby polecać Dobremu Bogu, swoje prośby i intencje*. Mamy tyle spraw do powierzenia Panu Bogu, spisujemy je na kartkach i polecamy je przez opiekę Matki Bożej Jej Synowi Jezusowi Chrystusowi.
2. Spotkania dla narzeczonych, którzy zamierzają zawrzeć związek małżeński, (tzw. prekany) rozpoczną się w Klasztorze OO Franciszkanów w Pilicy w sobotę 06 października o godz. 18.30 Serdecznie zachęcamy zainteresowanych.
3. Przypominamy młodzieży, która chce przystąpić do sakr. bierzmowania w 2019r że z zakrystii mogą zabierać deklarację kandydata, zapoznać się z nią wraz z rodzicami i wypełnioną dostarczyć do kancelarii parafialnej do 14 X 2018r Deklaracja jest szczególnie skierowana do młodzieży III klas gimnazjum i VIII klas szkoły podstawowej z Ogrodzieńca i Podzamcza.

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu
Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 10.30 12.00 i 18.00; Cementownia godz. 8.00;
Sanktuarium Matki Bożej na Skalce na Podzamczu godz. 17.00
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej
ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 23.09.2018-30.09.2018r

23 wrzesień - Niedziela

- 7.00+ Ks. Bogusława Bodzonego w dniu imienin
9.00* O zdr. i Bł. Boże, Dary Ducha Świętego, wszelkie łaski, opiekę Matki Bożej dla Doroty i Henryka w 25 r. ślubu
10.30* O zdr. i Bł. Boże, Dary Ducha Świętego, wszelkie łaski, opiekę Matki Bożej dla Władysławy Solińskiej w 70 r. ur. i Marka Filoska w 50 r. ur.
12.00* Sakr. Chrztu św.
17.00* Skalka
18.00+ Marianna i Zenon Stanek
- od wnuczki Marioli z rodziną

24 wrzesień - poniedziałek

- 7.00+ Zenobia Czerniszew
- od syna Tomasza z żoną i córkami
7.00+ Stanisława Słaba - od Lidii i Ewy rodziną
18.00+ Marianna Stanek - od wnuczki Joanny, Zbyszka i prawnuczki Roksany i Nikoli

25 wrzesień - wtorek

- 7.00+ Stanisława Słaba
- od bratowej z rodziną z Krakowa
7.00+ Edward Biedak
18.00+ Marianna Stanek - od syna Wacława z żoną

26 wrzesień - Środa

- 7.00+ Zofia, Czesław i Witold Biedak;
+ Jan Karbowski
7.00+ Stanisława Słaba - od kuzynki Urszuli Jarząbek

z rodziną

- 18.00* Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
27 wrzesień - Czwartek
7.00+ Mieczysława Kuchta - od wnuczki Pauliny
7.00+ Stanisława Słaba - od Krystyny Cedler z rodziną
18.00+ Marianna Stanek - od wnuczki Doroty z rodziną
28 wrzesień - Piątek
7.00+ Stanisława Słaba
- od Józefa Białego i córki Joanny z dziećmi
7.00+ Agnieszka Peda - od Jadwigi Słowikowskiej
18.00* Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

29 wrzesień - Sobota

- 7.00+ Michał i Rozalia Bodziony
17.00* Skalka
18.00+ Marianna Stanek - od wnuczki Marty z rodziną

30 wrzesień - Niedziela

- 7.00+ Stefan Wyrodek w 30 r. śm.;
+ Antonina i Konstanty Dybkowscy
9.00+
10.30+ Henryk Lubach w 2 r. śm.
- od żony z córkami i rodzinami
12.00* O zdr. i Bł. Boże, Dary Ducha Świętego, wszelkie łaski, opiekę Matki Bożej dla Sebastiana w 25 r. ur. i Mateusza w 21 r. ur. Flak
17.00* Skalka
18.00+ Zenobia Czerniszew - od swatów z Huciska